

## 12. Niedziela Zwykła – Rok A 21 czerwca 2020 r.

### Refleksja

„Słyszałem oszczerstwo wielu: Trwoga dokoła! Donieście, donieśmy na niego! Wszyscy zaprzyjaźnieni ze mną wypatrują mojego upadku: Może on da się zwieść, tak że go zwyciężymy i wyrzemy swą pomstę na nim!”

Jak mówi o. Raniero Cantalamessa, proroka można zabić albo oswoić. Dlaczego tak się dzieje? Ponieważ prorocy są często niewygodni. Stanowią wyrzut sumienia dla tych, którzy postępują niesprawiedliwie. Jasno pokazują, że nie można iść na kompromisy z własnym sumieniem za cenę utraty wiary, czy przypodobania się innym. Nie wszystko jest na sprzedaż.

Spójrzmy na przykłady współczesnych proroków. Bóg stawia na naszej drodze wielu takich ludzi, którzy własnym życiem wskazują jasny kierunek – jak zwyciężać, jak rozwijać dobro, a unikać zła. I w ten sposób osiągnąć zbawienie. To ci, którzy na serio przyjęli Chrystusowe wezwanie: „Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, lecz duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej Tego, który duszę i ciało może zatracić w piekle”.

Św. Jan Paweł II naucza, że „w naszych czasach, gdy nie potrzeba już świadectwa krwi, tym bardziej czytelne musi być świadectwo codziennego życia”. Stąd „każdy chrześcijanin jest powołany, by zawsze i wszędzie tam, gdzie go Opatrzność postawi, przyznawać się do Chrystusa przed ludźmi”. Dlatego „Winniśmy wyznawać Boga przez gorliwe uczestnictwo w życiu Kościoła; przez troskę o słabych i cierpiących, a także przez podejmowanie odpowiedzialności za sprawy publiczne” (Gorzów Wlkp., 2.06.1997).

Pan Jezus stawia przed nami w dzisiejszej Ewangelii wolny wybór. Czy przyznasz się do mnie przed ludźmi, czy zaświadczysz o mnie? Ja również przyznam się do ciebie i zaświadczę o Tobie przed Ojcem.

Prośmy Ducha Świętego o pomoc w wypełnianiu Chrystusowej Ewangelii i dawaniu świadectwa wiary w naszym codziennym życiu:

*ks. Leszek Smoliński*

### Złota myśl tygodnia

Nie można iść w różnych kierunkach jednocześnie (*Pitagoras*).

### Na wesoło

W czasie kazania pewnego kanonika jego współbrat siedzący w stallach mówi szeptem do drugiego:

- W ubiegłą niedzielę miał lepsze kazanie.
- Przecież w ubiegłą niedzielę ktoś inny głosił kazanie.

- No właśnie.

W trakcie obiadu synek z niekłamaną radością zagaduje ojca:

- Tato, tato pani zadała pytanie i tylko ja się zgłosiłem.

- Tak? Brawoooo, a jakie to było pytanie?

- Kto nie odrobił zadania domowego?

**Patron tygodnia** – Najświętsza Maryja Panna Nieustającej Pomocy – 27 czerwca

Tytuł Matki Bożej Nieustającej Pomocy jest na trwałe związany z dostojnym wizerunkiem Maryi, czczonym w Rzymie. Obraz namalowany na desce o wymiarach 54x41,5 cm, pochodzenia bizantyńskiego, przypomina niektóre stare ikony ruskie nazywane Strastnaja. Jego autorstwo jest przypisywane jednemu z najbardziej znanych malarzy prawosławnych wczesnego średniowiecza, mnichowi bazylikańskiemu - S. Lazzaro.

Kiedy i w jakich okolicznościach obraz powstał, a potem dotarł do Rzymu - nie wiemy. Według niektórych źródeł został namalowany na Krecie w IX w.; inne dane mówią o wieku XII i pochodzeniu z Bizancjum lub z klasztoru na świętej Górze Athos. Według legendy, do Europy obraz został przywieziony przez bogatego kupca. Kiedy podczas podróży statkiem na morzu rozszalał się sztorm, kupiec ten pokazał obraz przerażonym współtowarzyszom. Ich wspólna modlitwa do Matki Bożej ocaliła statek. Po szczęśliwym przybyciu do Wiecznego Miasta ikona została umieszczona w kościele św. Mateusza, obsługiwanym przez augustianów. Z dokumentu z roku 1503 wynika, że w ostatnich latach XV w. wizerunek był już w Wiecznym Mieście czczony i uważany za łaskami słynący. Zwano go Madonna Miracolosissima. Gdy w roku 1812 wojska francuskie zniszczyły kościół, mnisi wywędrowali do Irlandii. Po powrocie objęli kościół św. Euzebiusza. Kult cudownego obrazu uległ wówczas pewnemu zaniedbaniu, na co wielu się skarżyło.

W grudniu 1866 r. Pius IX powierzył obraz redemptorystom, którzy umieścili go w głównym ołtarzu kościoła św. Alfonsa przy via Merulana. Od tego czasu datuje się niebawmy rozkwit kultu Matki Bożej Nieustającej Pomocy, propagowanego przez duchowych synów św. Alfonsa Marii Liguoriego. 23 czerwca 1867 r. odbyła się uroczysta koronacja obrazu. W roku 1876 powstało arcybractwo Maryi Nieustającej Pomocy i św. Alfonsa. Równocześnie mnożyły się kopie, które redemptoryści umieszczali w swoich kościołach w wielu krajach, w tym także na ziemiach polskich. W 1876 r. ustanowiono święto Maryi Nieustającej Pomocy na dzień 26 kwietnia, z czasem przeniesione na 27 czerwca.

**Opowiadanie**

*Przykład*

Pustelnik obserwował raz w lesie krogulca. Krogulec niósł do swego gniazda kawałek mięsa: poszarpał to mięso na wiele małych kawałków i zaczął karmić nimi również małą, raną wronę. Zdziwił się, że krogulec karmi małą wronę i pomyślał: – Bóg dał mi znak. Nawet mała zraniona wrona nie została przez Niego opuszczona. Bóg nauczył dzikiego krogulca dokarmiać stworzonko należące do innego gatunku, osierocone w świecie.

Widocznie Bóg daje to, co potrzebne jest wszystkim stworzeniom. My tymczasem martwimy się tylko o nas samych. Muszę przestać martwić się o siebie! Bóg pokazał mi, co mam czynić. Nie będę już starał się o pożywienie! Bóg nie opuszcza żadnego ze swych stworzeń, nie opuści i mnie!

Tak też uczynił: usiadł w lesie i nie ruszył się stamtąd, tylko modlił się. Przez trzy dni i trzy noce pozostał tam, nie pijąc wody i nie jedząc nic. Po trzech dniach pustelnik był tak osłabiony, że nie mógł podnieść ręki.

Z wielkiej słabości zasnął. Oto we śnie ukazał mu się anioł.

Anioł spojrzał na niego nachmurzony i powiedział:

– Znak był oczywiście dla ciebie, ale po to, byś nauczył się naśladować krogulca!

### **Nauczanie papieskie o Eucharystii**

„Kult Boży nie jest wyłącznie sprawą jednostek, ale również i całej wspólnoty ludzkiej. Dlatego musi być społeczny, co oczywiście nie mogłoby się urzeczywistnić, gdyby również w religii nie stosowano zewnętrznych więzi i znaków. Kult zewnętrzny ujawnia w osobliwy sposób jedność Ciała Mistycznego i stawia je we właściwym świetle; wzmacnia świętą jego gorliwość, wzmacnia jego siły i ożywia z dniem każdym jego działalność” (Pius XII).